



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski (przewodniczący)

SSN Jarosław Sobutka

SSN Renata Żywicka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania G. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Olsztynie

o zasiłek chorobowy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 16 stycznia 2024 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 17 marca 2022 r., sygn. akt IV Ua 1/22,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

(J.K.)

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 marca 2022 r., IV Ua 1/22 Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 16 grudnia 2021 r., IV U 257/21.

Decyzją z dnia 27 kwietnia 2021 r., na podstawie art. 17 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa - odmówił G.J. prawa do zasiłku chorobowego za okresy wskazane w zaskarżonej decyzji w łącznej kwocie 10.878,53 złotych.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2021 r., IV U 257/21 Sąd Rejonowy w Olsztynie zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującemu się G. J. prawo do zasiłku chorobowego za okresy: od 12 marca 2018 r. do 8 kwietnia 2018 r.; od 10 kwietnia 2018 r. do 18 maja 2018 r.; od 17 września 2018 r. do 9 listopada 2018 r.; od 20 grudnia 2018 r. do 9 stycznia 2019 r.; od 19 września 2019 r. do 2 października 2019 r.; od 18 marca 2020 r. do 10 kwietnia 2020 r.; od 10 listopada 2020 roku do 6 stycznia 2021 r. oraz ustalił, że odwołujący nie jest zobowiązany do zwrotu zasiłku chorobowego z funduszu chorobowego w kwocie 10 878,53 zł. Sąd Rejonowy ustalił, że odwołujący się prowadzi działalność gospodarczą – Zakład [...]. Działalność ta polega na pozyskiwaniu i zrywce drewna oraz zagospodarowywaniu lasu. Wymieniony jest również pracodawcą, zatrudnia pracowników. W zależności od ilości prac od kilkunastu do kilkudziesięciu zarówno na podstawie umów o pracę, jak i umów zlecenia. Biuro odwołującego się znajduje się w miejscu jego zamieszkania. W sprawach kadrowych i księgowych odwołujący korzysta z usług biura rachunkowego, natomiast dokumenty elektroniczne pomaga mu tworzyć syn i znajoma, a on składa jedynie podpisy elektroniczne, jeżeli są wymagane. W celu pozyskania zleceń na wykonywanie usług, G.J. przystępuje do przetargów. Wyliczenia kosztorysowe oraz dokumenty do przetargu przygotowuje na komputerze pod nadzorem G.J. jego syn. Pod dokumentami wysyłanymi do przetargu elektronicznie, elektroniczny podpis odwołującego, składa on, pod jego nadzorem syn lub obecnie - sekretarka skarżącego. W chwili, kiedy wygrywa przetarg podpisuje umowy z Nadleśnictwem. Zazwyczaj są to umowy roczne lub dwuletnie. Na podstawie tych umów sporządzane są zlecenia robót, a następnie protokoły odbioru robót. Po wygraniu przetargu i podpisaniu umowy, odwołujący się ma do dyspozycji, ogólny plan zrywki i zagospodarowania lasu - roczny lub dwuletni. O rozpoczęciu

konkretnych prac na konkretnym terenie decyduje leśniczy, który kontaktuje się z pracownikami odwołującego się, wskazanymi przy podpisaniu umowy. Leśniczy wskazuje pracownikom teren lasu i czynności jakie mają wykonać w ramach usługi. Ubezpieczony, kiedy jest zdolny do pracy, sprawuje osobistą kontrolę nad wykonywanymi przez pracowników leśnych pracami na bieżąco. W tym celu G.J. osobiście udaje się do lasu i sprawdza jakość wykonanych robót, a także wykonuje prace wspólnie z pracownikami.

G.J. był niezdolny do pracy i pobierał zasiłek chorobowy w okresach: od dnia 12 marca 2018 r. do dnia 8 kwietnia 2018 r.; od dnia 10 kwietnia 2018 r. do dnia 18 maja 2018 r.; od dnia 17 września 2018 r. do dnia 9 listopada 2018 r.; od dnia 20 grudnia 2018 r. do dnia 9 stycznia 2019 r.; od dnia 19 września 2019 r. do dnia 2 października 2019 r.; od dnia 18 marca 2020 r. do 10 kwietnia 2020 r.; od dnia 10 listopada 2020 r. do 6 stycznia 2021 roku. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w czasie zwolnienia lekarskiego skarżący nie nadzorował prac swoich pracowników, nie był fizycznie w lesie, nie wykonywał także pracy fizycznej. W tym okresie zwykle pracownicy sami musieli kontrolować wykonane przez siebie czynności, wrywkowo poddawani byli kontroli leśniczego lub kadry leśnej. W okresie niezdolności do pracy, odwołujący się fizycznie nie uczestniczył w przetargach. Jednak zdarzało się, że będąc na zwolnieniu podpisywał faktury, umowy lub protokoły. Faktury podpisane przez odwołującego się były przygotowywane przez jego sekretarkę lub biuro rachunkowe. Dokumenty te w czasie choroby były mu dostarczane, a następnie po ich podpisaniu odbierane. Dokumenty zazwyczaj dostarczał mu syn lub koleżanka skarżącego, protokoły, umowy zlecenia z poszczególnych Leśnictw były generowane, datowane i podpisywane przez leśniczego, a następnie dostarczane odwołującemu się do podpisu. Po złożeniu podpisu pod protokołami lub zleceniami dokumenty odbierano od odwołującego z jego biura- znajdującego się w domu. Sąd dodał, iż zdarzało się, że G.J. pospisywał protokół obejmujący cały miesiąc, opatrzony datą przypadającą w czasie niezdolności po powrocie do pracy ze zwolnienia lekarskiego. Na protokołach nie odwołujący się nie umieszczał faktycznej daty złożenia swojego podpisu.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał odwołanie za zasadne.

Sąd Rejonowy powołując się na utrwalone orzecznictwo (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 2003 r., II UK 76/03) wskazał, iż przy stosowaniu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. Nr 60, poz. 636 ze zm.) należy odróżnić "pracę zarobkową" wykonywaną jednoosobowo w ramach działalności gospodarczej, od formalnoprawnych czynności do jakich jest zobowiązany ubezpieczony jako pracodawca. Podpisanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych nie może być traktowane jako prowadzenie działalności gospodarczej powodujące utratę prawa do zasiłku chorobowego, o ile oczywiście miało to charakter incydentalny i nie polegało na zajmowaniu się konkretnymi działaniami wprost wynikającymi z rodzaju prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej (wyrok z 17 stycznia 2002 r., II UKN 710/00). Zdaniem Sądu Rejonowego, w realiach przedmiotowej sprawy nie może być mowy o wykonywaniu przez ubezpieczonego pracy zarobkowej, typowej dla przedsiębiorcy prowadzącego jednoosobową działalność gospodarczą. Sąd podkreślił, iż odwołujący był jednocześnie pracodawcą (bądź zleceniodawcą) wielu osób, co wymuszało na nim konieczność zapewnienia ciągłości pracy. Funkcjonowanie przedsiębiorstwa odwołującego ma wpływ nie tylko na jego byt, ale również na byt i sytuację pracowniczą zatrudnionych w nim osób. W tej sytuacji zdaniem Sądu pierwszej instancji odwołujący, jako pracodawca zmuszony był do minimalnej aktywności zawodowej polegającej na podpisaniu protokołów wykonania robót czy faktur, bez których nie otrzymałby wynagrodzenia za wykonane usługi, a w konsekwencji nie pozyskałby środków na wynagrodzenia dla pracowników. W ocenie Sądu Rejonowego od minimalnego zakresu wymienionych wyżej czynności zależało funkcjonowanie przedsiębiorstwa G.J., a także wykonanie obowiązków pracodawcy, jakimi zapewnienie pracownikom pracy oraz wypłacenie wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Zdaniem Sądu Rejonowego, mając na uwadze charakter problemów zdrowotnych nie budzi wątpliwości fakt, że odwołujący nie mógł osobiście wykonywać prac fizycznych, ani nawet nadzorować ich wykonywania. Zdaniem Sądu, odwołujący swoimi logicznymi wyjaśnieniami wykazał, że jego rola sprowadzała się jedynie do złożenia podpisu pod dokumentem, który tylko on, jednoosobowo

prowadząc działalność gospodarczą, mógł złożyć. Sąd Rejonowy odwołał się w tym kontekście do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UK 186/11 (LEX nr 121685), w którym na tle stanu faktycznego, gdzie przedsiębiorca będąc na zwolnieniu lekarskim celem zachowania ciągłości prowadzonej działalności gospodarczej - zatrudnił dwie osoby na umowę zlecenie, oraz podpisywał faktury, wystawione przez pracownice - gdzie najwyższa instancja sądowa nie doszukała się w tej sytuacji prowadzenia przez przedsiębiorcę działalności zarobkowej. Sąd przytoczył też stanowisko Sądu Najwyższego z dnia z dnia 5 października 2005 r., I UK 44/05 (OSNP 2006 nr 17-18, poz. 279), gdzie wskazano, iż nie stanowi więc takiej pracy zarobkowej, uzyskiwanie w trakcie korzystania ze zwolnienia lekarskiego dochodów, niepołączonych z osobistym świadczeniem pracy, np. podpisywanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych, sporządzonych przez inną osobę oraz formalnoprawne tylko prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej, jeśli osoba ją prowadząca jest równocześnie pracodawcą i wyłącznie w zakresie jej obowiązków leży nadzór nad działalnością firmy (...). W dalszej części wyводу podkreślił, iż „pozbawienie prawa do zasiłku może i powinno nastąpić tylko wtedy, gdy w trakcie zwolnienia lekarskiego są wykonywane przez przedsiębiorcę w jego zakładzie konkretne czynności, związane wprost z działalnością gospodarczą, w tym nadzór nad zatrudnionymi pracownikami, obsługa klientów, przyjmowanie i wydawanie materiałów itp. Nie każda więc aktywność zawodowa powoduje utratę prawa do świadczeń należnych na wypadek niezdolności do pracy. Jeżeli aktywność taka ogranicza się do wykonywania sporadycznych czynności zarządzających, samo podpisanie faktur przygotowanych przez zatrudnionych pracowników, nie przesądza o prowadzeniu działalności zarobkowej w rozumieniu powołanego wyżej przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2006 r., II UK 44/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 295), zaś prowadzący taką działalność nie ma obowiązku jej likwidowania czy zawieszania w czasie niezdolności do pracy. Czynności skarżącego w okresie niezdolności do pracy polegały na formalnoprawnym podpisaniu dokumentów związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, wywiązaniem się z umów oraz zatrudnianiem pracowników. W czynnościach tych odwołującego nie mogły zastąpić osoby trzecie, choć najbliżsi pomagali mu w technicznym wykonywaniu obowiązków. G.J. i Nadleśnictwa łączyły umowy roczne, bądź

dwuletnie, nieprzystąpienie przez odwołującego do przetargu, pozbawiłoby wymienionego możliwości prowadzenia działalności, a w konsekwencji także możliwości zatrudniania pracowników przez kolejny rok, a nawet dwa. Należy zatem przyjąć, że elektroniczne złożenie dokumentów przetargowych nie było w przypadku odwołującego wykonywaniem pracy zarobkowej w rozumieniu art. 17 cytowanej ustawy, lecz zapewnieniem ciągłości funkcjonowania zakładu pracy. W konsekwencji w ocenie Sądu Rejonowego należało przyjąć, iż działań G.J. w okresach jego niezdolności do pracy nie można zaliczyć do wykonywania pracy zarobkowej uzasadniającej utratę prawa do zasiłku chorobowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 17 ust. 1 oraz art. 66 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i ustalenie, iż G.J. ma prawo do zasiłków chorobowych wskazanych w zaskarżonej decyzji i nie jest zobowiązany do zwrotu nienależnie pobranych zasiłków chorobowych za te okresy w kwocie 10 878,53 zł.

Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał, że apelacja organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd drugiej instancji podniósł, że skarżący upatrywał wadliwość rozstrzygnięcia w naruszeniu przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego. Oznacza to, że bezsporne pozostają w tej sprawie okoliczności faktyczne, które Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, albowiem w tym kierunku skarżący nie formułuje zarzutów. Ma to istotne znaczenie, gdyż w postępowaniu odwoławczym Sąd drugiej instancji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNCP 2008 nr 6, poz. 55). Z kolei zarzut naruszenia prawa materialnego można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego, który skarżący akceptuje, a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię, czyli poprzez

mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli przez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym, nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2001 r., I CKN 102/99, LEX nr 53129; z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 267/99, Prok. i Pr. 1999 r. nr 11-12, poz. 34; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 2000 r., II CKN 300/00, LEX nr 52592; z dnia 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998 nr 9, poz. 136). Transponując powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy podkreślił, że Sąd Rejonowy poczynił w sprawie poprawne ustalenia faktyczne, które Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne. Skoro skarżący tego nie neguje, to także nie wymaga to szerszej analizy na obecnym etapie postępowania. W tej sytuacji nie budziło wątpliwości Sądu drugiej instancji, iż Sąd Rejonowy poprawnie zastosował prawo materialne i nie dopatrywał się konieczności zastosowania do tak ustalanego stanu faktycznego normy prawnej wskazanej w art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Za Sądem Rejonowym Sąd drugiej instancji powtórzył, iż w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, iż podpisanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych, sporządzonych przez inną osobę nie może być traktowane jako prowadzenie działalności gospodarczej, w sytuacji gdy nadto dana osoba nie zajmowała się konkretnymi działaniami wprost wynikającymi z rodzaju prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej (w niniejszej sprawie wykonywaniem prac fizycznych - pozyskiwanie drewna, nadzór nad pracownikami, uczestnictwem w przetargach, rozliczaniem z kontrahentami itp.) - por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2002 r., II UKN 710/00, OSNP 2003 nr 20, poz. 498, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2003 r., II UK 76/03, OSNP 2004 nr 14, poz. 247. Sąd Najwyższy wskazał, iż nie każda aktywność zawodowa powoduje utratę prawa do świadczeń należnych na wypadek niezdolności do pracy. Jeżeli aktywność taka ogranicza się do wykonywania sporadycznych czynności zarządzających, samo podpisanie faktur przygotowanych przez zatrudnionych pracowników, nie przesądza o prowadzeniu działalności zarobkowej w rozumieniu powołanego wyżej przepisu

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2006 r., II UK 44/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 295), zaś prowadzący taką działalność nie ma obowiązku jej likwidowania czy zawieszania w czasie niezdolności do pracy. W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, w spornych działalność skarżącego miała charakter sporadyczny, incydentalny zorientowany na utrzymanie prowadzonej działalności gospodarczej. Dokumenty podpisane przez ubezpieczonego zostały przygotowane przez osoby trzecie było ich niewiele, a część z nich (protokoły) została podpisane zbiorczo po powrocie ze zwolnienia lekarskiego. W tej sytuacji nie może ulegać wątpliwości, iż w świetle wyżej przytoczonego rozumienia normy prawnej z art. 17 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa nie sposób przypisać skarżącemu „wykonywanie pracy zarobkowej w okresie orzeczonej niezdolności do pracy”.

Sąd drugiej instancji podkreślił, iż rozstrzygnięcie niniejszej sprawy mogłoby pójść w innym kierunku, gdyby organ rentowy przy użyciu konstrukcji naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.) wykazał, iż aktywność skarżącego w tym zakresie w tym m.in. podpisywania dokumentacji finansowej (faktur, protokołów) w okresach spornych nie miała charakteru sporadycznego, marginalnego. Brak zarzutu organu rentowego w tym zakresie, potwierdzone odmową dokonania przez organ rentowy analizy w tym kierunku, uniemożliwia Sądowi Okręgowemu zbadanie tej kwestii.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku złożył organ rentowy, zaskarżając w całości wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie. Jako podstawę skargi wskazał przepisy art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.- naruszenie prawa materialnego i przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 17 ust. 1 w związku z art. 68 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 1133 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczonemu przysługuje prawo do zasiłku chorobowego za sporny okres; art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że brak sformułowania zarzutu naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.) uniemożliwił Sądowi Okręgowemu zbadanie kwestii aktywności zawodowej ubezpieczonego w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim, które to uchybienie

miało przesądzający wpływ na wynik sprawy i skutkowało oddaleniem apelacji, art. 382 k.p.c. w związku z art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na bezpodstawnym pominięciu dowodów wskazujących na wykonywanie przez ubezpieczonego w trakcie zwolnienia lekarskiego szeregu różnorodnych czynności, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ skutkowało nieuzasadnionym przyjęciem, że ubezpieczonemu w spornych okresach przysługuje prawo do świadczenia chorobowego. Organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona.

Przede wszystkim wskazać należy, że generalnie rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Ze względu na to, że rozpoznanie sprawy ma charakter merytoryczny i odbywa się po raz wtóry, nie ma żadnego powodu ani rzeczowej potrzeby, aby Sąd drugiej instancji z urzędu kontrolował i weryfikował wszystkie uchybienia procesowe popełnione przez Sąd pierwszej instancji; niektóre z nich "dezaktualizują się", a inne zostają "pochłonięte" lub "naprawione" w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. Przykładowo, uchybienia Sądu pierwszej instancji w zakresie prowadzenia dowodu mogą być usunięte przez ponowienie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym, a uchybienia, na które nie zwrócono uwagi przed Sądem pierwszej instancji (art. 162 i 239 k.p.c.), uchylają się spod jakiejkolwiek kontroli instancyjnej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006 nr 9, poz. 144). W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w art. 380 k.p.c., przewidującym, że Sąd drugiej instancji na wniosek strony

- a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje również te postanowienia Sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy. Konkludując, Sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - nie może wziąć z urzędu pod rozwałę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez Sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy.

Wobec powyższego skarżący i Sąd odwoławczy są związani zarzutami zawartymi w apelacji, one bowiem także wyznaczają granice tego środka, wskazując, w czym skarżący upatruje nieprawidłowości przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia. Jeśli Sąd drugiej instancji ma rozpoznawać sprawę w granicach apelacji, to decyduje o nich treść tego środka. Poza tym apelacja jest - zgodnie z tytułem działu, w którym zamieszczone są przepisy ją regulujące - środkiem odwoławczym. Powinno to oznaczać, że to strona decyduje nie tylko o tym, czy skorzysta z uprawnienia do poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, ale określa także zakres, w jakim otwiera postępowanie przed Sądem drugiej instancji. Nie ma podstaw do uznania, że to Sąd odwoławczy bez względu na dyspozycję strony ma obowiązek wyjścia poza zarzuty skarżącego i dokonania z urzędu całościowej kontroli orzeczenia. W ocenie Sądu Najwyższego, argument, że Sąd odwoławczy jako Sąd merytoryczny musi "całościowo" rozpoznać sprawę „na nowo”, nie ma oparcia na jakiegokolwiek podstawie prawnej. Tym samym Sąd Najwyższy w tym składzie akceptuje pogląd, że obowiązujący w naszym systemie środek odwoławczy jest apelacją ograniczoną. Kontynuację tego poglądu znaleźć można w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00 (niepubl.) oraz w postanowieniu z dnia 14 lipca 2004 r., IV CK 544/03 (niepubl.).

Jeżeli chodzi o doktrynę oraz szeroko rozumiane piśmiennictwo prawnicze, to zdecydowanie dominuje pogląd o braku związania Sądu odwoławczego zarzutami z dziedziny prawa materialnego. Autorzy reprezentujący ten pogląd wskazują na merytoryczny charakter apelacji oraz podnoszą różne argumenty koncentrujące się wokół wykładni art. 378 § 1 k.p.c. Podkreślają również, że nie ma wyraźnego przepisu, który ograniczałby rozpoznawanie apelacji tylko w zakresie podniesionych w niej zarzutów, że możliwe jest podnoszenie nowych zarzutów w toku postępowania apelacyjnego oraz że zarzuty nie zakreślają granic apelacji. Niektórzy z tych autorów

uwydatnili wyraźne dystynkcje między zarzutami z dziedziny prawa materialnego a zarzutami prawa procesowego, które pozwalają na formułowanie w odniesieniu do nich odmiennych wniosków co do związania Sądu drugiej instancji.

Trzeba przy tym pamiętać o przepisie art. 382 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Kognicja Sądu odwoławczego obejmuje zatem "rozpoznanie sprawy" i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to Sąd pierwszej instancji, którego wyłączna funkcja rozpoznawcza nie budzi oczywiście żadnych wątpliwości. Należy przy tym zaznaczyć, że jeżeli Sąd drugiej instancji prowadzi dowody, to stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.), a więc w szczególności przepisy normujące postępowanie rozpoznawcze sensu stricto tego Sądu, w tym przepisy o rozprawie, o postępowaniu dowodowym, ocenie dowodów i wyrokowaniu. W każdej więc sytuacji podłożem wyroku Sądu odwoławczego - podobnie jak Sądu pierwszej instancji - są dokonane przezeń ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez Sąd odwoławczy dorobkiem Sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 nr 3, poz. 60).

Należy podkreślić - co mocno zaakcentował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów (zasadzie prawnej) z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 - że ustalenia Sądu pierwszej instancji nie są dla Sądu drugiej instancji wiążące, zatem obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Dokonanie przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych umożliwia temu Sądowi - stając się zarazem jego obowiązkiem - ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz podjęcie aktu subsumcji. Innymi słowy, zgodnie z podstawowymi zasadami procesowymi określającymi relacje między stroną a Sądem, Sąd odwoławczy - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne Sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Jest jasne, że nienaprawienie tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w

postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można zaaprobować. W konsekwencji, także ze względów ustrojowych, należy uznać, dzielając trafną tezę podniesioną w piśmiennictwie, że stosowanie prawa materialnego przez Sąd drugiej instancji w ogóle nie może być wiązane z zakresem zarzutów apelacyjnych; ich rola sprowadza się tylko do uwypuklenia istotnych, zdaniem skarżącego, problemów prawnych, do przekonania sądu drugiej instancji co do ich oceny oraz "ułatwienia" kontroli instancyjnej.

Jednak zdecydowanie należy zaznaczyć, że w art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c., określającym wymagania konstrukcyjne apelacji, ustawodawca w żaden sposób nie opisał ani nie sprecyzował natury zarzutów naruszenia prawa procesowego (które można zresztą podnosić także w toku postępowania apelacyjnego), a więc już po wniesieniu apelacji. W przeciwieństwie do podstaw kasacyjnych zarzuty mogą być zatem formułowane w sposób dowolny i nie muszą ściśle określać dostrzeżonych uchybień ze wskazaniem konkretnych przepisów ocenianych jako naruszone. W związku z tym, zważywszy także na nieobowiązywanie w postępowaniu apelacyjnym przymusu adwokacko-radcowskiego, dopuszczalne są zarzuty formułowane w sposób ogólny. Tym bardziej niewykluczone są zarzuty wprowadzające konkretne uchybienia, ale odbiegające od argumentacji jurydycznej, nieodnoszące się do konkretnych przepisów, nieposługujące się językiem prawniczym, pojęciami prawnotechnicznymi itd. Takie zjawisko występuje zwłaszcza w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, w których pracownicy i ubezpieczeni, a nawet - jak poucza praktyka - pracodawcy i organy rentowe, powszechnie niereprezentowani przez profesjonalnych pełnomocników, formułują zarzuty apelacyjne w sposób nienawiązujący bezpośrednio do określonych przepisów prawa.

Podsumowując, użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę "w granicach apelacji", oznacza, iż Sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, także na rzecz współuczestników w warunkach opisanych w art. 378 § 2 k.p.c., dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i 382 k.p.c.), ustala podstawę prawną orzeczenia

niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego (art. 386 § 6, art. 398²⁰ i art. 390 § 2 k.p.c.), stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed Sądem pierwszej instancji (art. 367 i nast. oraz art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c.), kontroluje prawidłowość postępowania przed Sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne (np. art. 162 k.p.c.), ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 *in fine* k.p.c.), orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie naruszając zakazu *reformationis in peius* (art. 378 § 1, art. 384 i 386 k.p.c.), i w końcu rozstrzyga o kosztach postępowania (art. 108 § 2 k.p.c.). W tej sytuacji jest oczywiste, że Sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami; zarzuty mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody Sądu. Świadczy o tym także fakt, że ustawodawca nałożył na skarżącego jedynie obowiązek "zwięzłego" przedstawienia zarzutów (art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c.); gdyby nadawał zarzutom charakter wiążący, takie uszczuplenie swobody (praw) skarżącego byłoby niedopuszczalne. Należy również zwrócić uwagę na art. 377 k.p.c., zgodnie z którym sędzia sprawozdawca przedstawia stan sprawy ze szczególnym uwzględnieniem zarzutów i wniosków apelacyjnych. Zwrot „ze szczególnym uwzględnieniem zarzutów” oznacza, że sprawozdawca przedstawia nie tylko zarzuty, ale także inne okoliczności ważne z punktu widzenia rozpoznania apelacji (ściślej: rozstrzygnięcia sprawy), mieszczące się w jej granicach.

Powyższe stanowisko znajduje pełne odzwierciedlenie w tezie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2020 r., II CZ 27/20, który wskazał, że odnosząc się do wynikającego z art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. wymagania, by apelacja zawierała zwięzłe przedstawienie zarzutów oraz ich uzasadnienie, należy zaznaczyć, że ustawa nie wymaga, by zarzuty zostały przedstawione w języku prawniczym, w sposób sformalizowany, w szczególności przez odwołanie się do przepisu, który został naruszony. Nie jest również konieczne określenie, czy doszło do naruszenia prawa materialnego, czy procesowego, ani przedstawienie zarzutów w określonej

części apelacji. Wystarcza nawet, gdy zarzut skarżącego wynika pośrednio z treści apelacji.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, że pomimo braku wyraźnego sformułowania w apelacji organu rentowego zarzutu, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wyrażającego się przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, to z treści uzasadnienia apelacji wynika, że Sąd Rejonowy w Olsztynie błędnie ocenił materiał dowodowy i na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dokonał wadliwej oceny materialnoprawnej ustalonych faktów.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak sentencji wyroku na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., o kosztach postępowania kasacyjnego orzekając zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

(I.T.)